

PISEMKO DLA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W SIEKIERCZYNIE

Martyna Florek

Boże Narodzenie

Cały świat się na raz zatrzymuje.
Miłość i nadzieja w każdym króluje.
Gdzieś odchodzą spory, waśnie.
Gwiazdka miga, słońce gaśnie.
Wszystko w koło jest piękniejsze.
Rozwesela najbardziej lodowate serce.
Pytasz co to? O co chodzi?
To dziś właśnie Bóg się rodzi.



Michalina Elżbieta Bulanda

Jak to dawniej bywało – Wigilia w rodzinie Wojciecha z Pagórka.

Wojciech z Pagórka z żoną Magdą i ośmiorgiem dzieci wigilię Bożego Narodzenia obchodzili bardzo uroczyście. Obydwoje wstawali w tym dniu bardzo wcześnie. Gospodarz obrządził krowy, gospodyni podoiła je i zabrała się do pieczenia chleba. Wojtek wróciwszy do domu, obudził starszych synów i poszedł z nimi do pobliskiego lasu na Jabłońcu



na podłazniczki (małe jodełki, które wieszano u sufitu wierzchołkiem do dołu.) Ucięli trzy: do białej izby, do kuchni i do obory.

Magda w tym czasie zbudziła córki – starsze, aby pomogły jej przy pieczeniu chleba i słodkich kołaczy, młodsze zaś wycinały i kleiły z kolorowych opłatków świąty, miesięczki i gwiazdki, aby je powiesić na podłazniczkach wraz z czerwonymi jabłuszkami i orzechami.

Najmłodsze dzieci też się obudziły, ale leżały cicho, bo jak wiadomo: „we wiliją, dzieci biją”.

Teraz z niepokojem oczekiwano, kto pierwszy przyjdzie do chaty, jeśli będzie to młody, zdrowy chłopiec, to dobrze, bo wróży to pomyślność

całej rodzinie: gorzej kiedy to będzie stara albo chora baba, wtedy wiadomo, domowników czekają same niepowodzenia.

Na szczęście przyszedł pierwszy Waluś od sąsiadów, który oddał Wojciechowi siekiere, pożyczoną przez ojca. Dawniej przed Nowym Rokiem starano się oddawać wszystkie długi, aby zyskać opinię honorowych gospodarzy.

Przed południem Wojciech wziął siekiere i wraz z Magdą poszedł do sadu okręcać powrósłami drzewka owocowe przed mrozem i zającami. Tym drzewkom, które nie rodziły, gospodarz groził ścięciem, zaś gospodyni broniła je i obiecywała poprawę.



Zdjęcie z archiwum szkolnego

Do obowiązków gospodarza należało też ścielenie łóżek. Gospodyni zabierała brudną pościel, zaś Wojciech wynosił w koszyku starą, startą słomę, a na jej miejsce przynosił nową, pachnącą, owsianą i wymoszczał nią łóżka, natomiast Magda nakrywała je lnianymi płachtami, kładła pierzyny i poduchy w czystych poszwach.

Po południu zabierała się do gotowania wigilijnej. Były to potrawy postne: żur z ziemniakami, groch z kapustą, barszcz z grzybami, pierogi z owocami, powidłami, grzybami i kapustą, kluski z makiem,

śliwki suszone z krupami i kompot z suszonych owoców. Potrawy jedzono ze wspólnej glinianej misy, drewnianymi łyżkami. Stół wigilijny nakrywała Magda białym, lnianym obrusem, gospodarz kładł na nim wcześniej różnych zbóż, zaś pod stół wiązkę siana na pamiątkę, że Dzieciątko narodziło się w żłóbku na sianie.

Dzieci, które tego dnia nic nie jadły, podobnie jak dorośli, nie mogły się doczekać pierwszej gwiazdki. Przed kolacją wszyscy domownicy myli się w cebrzyku napełnionym zimną, źródlaną wodą z monetami, aby Nowy Rok przyniósł im zdrowie i bogactwo.

Po ukazaniu się pierwszej gwiazdki Wojciech brał ze stołu tackę przykrytą lnianą serwetką, na której leżały opłatki, podawał je wszystkim domownikom według starszeństwa, składał im życzenia, a oni kolejno podchodzili do niego, łamali się opłatkiem i odwzajemniali się życzeniami. Po życzeniach, rodzina odmawiała wspólną modlitwę i przystępowano do posiłku. Potrawy roznosiła gospodyni, a inne osoby nie mogły wstawać od stołu, bo byłaby to zła wróżba. Resztki pozostałe po kolacji zlewała Magda do jednej misy dla zwierząt domowych. Gospodyni obdzielała nimi zwierzęta, dodając po kawałku kolorowego opłatka.

Po kolacji domownicy odmawiali modlitwę, dziękując Bogu za to, że są razem i cieszą się zdrowiem.

Wojciech następnie podchodził do kąta, gdzie stał snop zboża, podrzucał go pod powałę i liczył kłosa, które się do niej przyczepiły- ich obfitość oznaczała urodzaj, mała ilość – marne plony. Magda wróżyła sobie tak: stawiała na stole chleb, a na nim nóż, na nożu opłatek. W Boże Narodzenie odczytywała wróżbę. Kiedy nóż wyjęty rano nie był zardzewiały, to oznaczało urodzaj na żyto i pszenicę.

Upłynęło ponad sto lat od czasów, w których żyli Wojciech i Magda, ale wiele z ówczesnych zwyczajów zachowało się do dzisiaj.

Pani Michalina Elżbieta Bulanda to długoletnia nauczycielka w Szkole Podstawowej w Mordarce, autorka zbioru opowiadań „Jak to dawniej było”, legend i opowiadań z okolic Limanowej i Starego Sącza. Pani Michalina zmarła w 2005 roku.

A co mówią znaki, symbole i zwyczaje bożonarodzeniowe?

Choinka przypomina rajske drzewo, przy którym zniszczyło się szczęście, a także drzewo krzyża, które przywróciło nadzieję na szczęście i życie. Zieloność mimo zimy, oznacza nadzieję, światelka na drzewku, że po nocy przychodzi dzień, a owoce i łakocie to znaki tego szczęścia i radości.

Podarki to przypomnienie prostych pasterskich upominków przyniesionych do szopy i wzajemnego obdarowywania się przez pierwszych chrześcijan podczas uczt wzajemnej miłości – stąd ich anonimowość nie licząca na rewanż.

Biało nakryty stół to jakby ołtarz, biały obrus przypomina betlejemskie pieluszki, a także czystość intencji i dobrą wolę zasiadających przy stole.

Oplatek to chleb zgody, przebaczenia darowania uraz: chleb Jezusa, który przyniósł pokój ludziom dobrej woli.

Wigilijna wieczerza - posiłek, który zbierał w krąg przyjaciół; agapa, podczas której u pierwszych chrześcijan odbywała się Msza św., czyli uczta miłości – stąd też nakrycie dla tego, kto samotny, kto w drodze, kto niekochany, kto bezdomny.

Kolędy tymi pieśniami składano kiedyś sobie życzenia, potem zaczęły one opowiadać o narodzeniu Jezusa, na różny sposób rozważać wydarzenia tamtej Cichej Nocy.



Vanessa Rylko

Wigilia

Przez zmarznięte okna,
Dzieci wyglądają
Na Pierwszą Gwiazdkę,
z radością czekają.
Biały obrus lśni na stole,
pod obrusem siano.
Dzieci biegnąc głośno krzyczą:
„Pierwsza Gwiazdka Mamo!”

Nagle cisza,
wszyscy wspólnie przy stole siadamy.
Mama bierze chleb na ręce,
pacierz odmawiamy.
Wspólnie łamiąc się opłatkiem,
życzenia składamy.
Mały Jezus się narodzi,
Wnet go przywitamy.
W tej radości wszyscy razem
kolędy śpiewamy.
Tato mocno ciągnie basem
Mama podśpiewuje.
Nawet pies co w kącie siedzi,
Mocno nasłuchuje.

Wnet Pasterka!- siostra woła,
Pójdźmy do Kościoła!
Małe dziecię czas przywitać
Z pochyleniem czoła.

Boże, Boże Narodzenie
Czas wielkiej radości.
Przesyłamy dziś życzenia:
Spokoju, miłości.



Niechaj Jezus narodzony
W waszych sercach gości.
Oby nigdy nie zabrakło
Ludzkiej życzliwości.

Wigilijny savoir-vivre

Wigilia Bożego Narodzenia to szczególnie czas oczekiwania na przyjście Jezusa. Oto kilka rad, jak dobrze przeżyć ten dzień.

Choinkę powinno ubierać się w sam dzień Wigilii, a nie wcześniej.

Wieczorem zasiadamy do wspólnej wieszery. Jak każe zwyczaj powinno się ją rozpocząć wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdki.

Uroczystość chwili powinny podkreślać wizytowe ubrania domowników, a także stół nakryty białym obrusem, pod który dla upamiętnienia żłóbka można włożyć trochę siana.

Na stole powinno znajdować się o jedno nakrycie więcej niż liczba zasiadających przy nim osób, aby każdy, kto zapuka do naszych drzwi, mógł zostać ugoszczony.

Wieszery należy rozpocząć modlitwą: można przeczytać fragment Pisma Świętego opisujący narodzenie Pana Jezusa. Później dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia. Jest to też czas na wzajemne przeprosiny ze swoimi bliskimi tak, aby siadając do stołu nic nas już nie dzieliło.

Wieszery kończy modlitwa, po której może nastąpić rozdanie prezentów i wspólne śpiewanie kolęd.

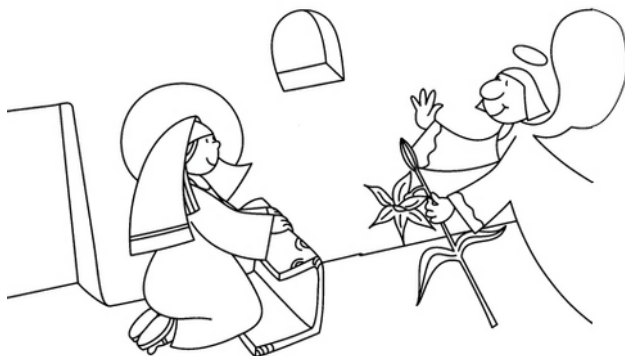


KACIK MALUCHA

Małgorzata Wilk

Powitajmy maleńkiego

Pewnego wiosennego poranka młoda dziewczyna o imieniu Maryja modliła się w swoim domu. Nagle ujrzała przed sobą jakąś jasną, dobrą postać. „Bądź pozdrowiona, Maryjo! - przywitał Ją niezwykle gość.- Jestem archanioł Gabriel. Przychodzę z wiadomością od Pana Boga. Nasz



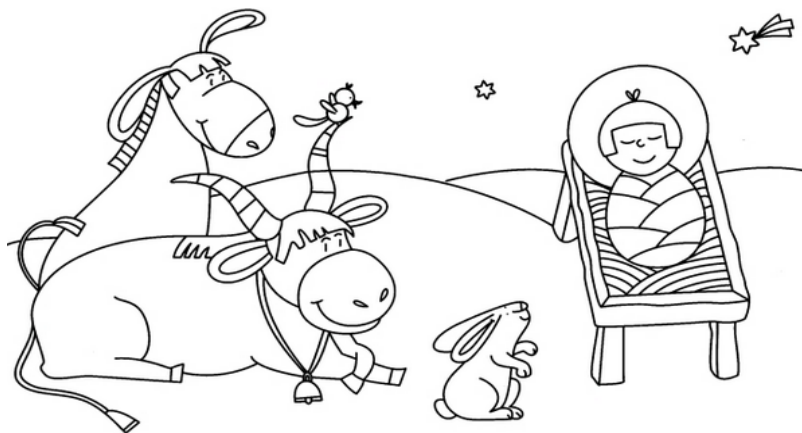
Pan pragnie, abyś została Mamą Syna Bożego. Przyjdzie On na ziemię, żeby zwyciężyć zło. Nadasz Mu imię Jezus”.

Maryja poczuła się onieśmielona słowami Gabriela. Jednak Jej czyste serce mocno ufało Panu Bogu, więc po chwili namysłu odpowiedziała z radością: „Tak, bardzo chcę, żeby spełniło się pragnienie Boga”. Maryja rozumiała, że to wcale nie będzie łatwe zadanie, jednak nie bała się. Wiedziała, że Pan Bóg Jej pomoże i że ludzie bardzo potrzebują Jezusa.

Cesarz August chciał policzyć, ilu ma poddanych w całym państwie, więc zarządził spis ludności. Każdy obywatel musiał udać się do swojego rodzinnego miasta i tam zapisać swoje imię w specjalnej księdze. Maryja i jej mąż Józef mieszkali w Nazarecie, ale rodzina Józefa pochodziła z Betlejem, miasta króla Dawida.

Józef spakował zatem rzeczy niezbędne w podróż, a potem wsadził swoją żonę na osiołka. Teraz byli gotowi do drogi. „Błogosław nam, Panie Boże. Niech się dzieje Twoja wola!” - pomodlili się przed wyjazdem. Maryja miała już niedługo urodzić Jezusa, dlatego daleka podróż była dla niej niełatwa. Józef, który ogromnie kochał Maryję, starał się, żeby było Jej jak najwygodniej.

Późnym popołudniem zobaczyli domy Betlejem. „Musimy znaleźć schronienie zanim zapadnie chłodna noc” - rzekł Józef. „Nie martw się, Józefie, dobrzy ludzie na pewno przyjmą nas w gościnę. Pan Bóg opiekuje się nami. Wszystko będzie dobrze” - uspokajała męża Maryja. Józef pukał do drzwi różnych domów i prosił: „Przyjmijcie nas. Moja żona spodziewa się dziecka i jest bardzo utrudzona podróżą”.



Jednak na spis ludności przyszło tak wiele osób, że już nigdzie, ale to nigdzie nie było wolnych miejsc. Nikt nie zaprosił ich na nocleg. Wreszcie, po długich poszukiwaniach, jeden z mieszkańców zgodził się, żeby schronić się w stajni, gdzie trzymał swoje zwierzęta. „Jest tam dość ciepło, chociaż to nie królewski pałac” - rzekł, uśmiechając się do Maryi.

Zmęczeni drogą i poszukiwaniem schronienia małżonkowie z wdzięcznością rozgościli się w nędznej stajence. „Bądź błogosławiony, Panie Boże, za to, że opiekujesz się nami. Dziękujemy Ci za to miejsce i za dobroć człowieka, który nas przyjął. Błogosław mu, Panie” – modliła się Maryja. Józef przygotował dla swojej żony miejsce, gdzie mogła się położyć i odpocząć.

Jeszcze tej samej nocy Maryja urodziła Synka – Jezusa, którego zapowiedział archanioł Gabriel. Józef wziął Dziecię w ramiona i wychwalał całym sercem dobroć Boga, który przysłał na ziemię Kogoś, Kto pokona zło. Rodzice nie mieli dla małego Jezusa kołyski ani łóżeczka, więc Maryja owinęła Synka w czyste pieluszki i położyła w żłobie, z którego zazwyczaj jadały zwierzęta.

Niedaleko Betlejem rozbili swój obóz pasterze owiec. Ponieważ była już noc, prawie wszyscy smacznie sobie spali. Nagle otoczyła ich wielka jasność. Obudzeni tak niespodziewanie, przerażili się. Wtedy zobaczyli anioła, który rzekł: „Nie bójcie się! Ogłaszam Wam wielką radość! Dziś urodził się w Betlejem Zbawiciel, na którego czekacie! Gdy znajdziecie w stajnie Niemowlę leżące w żłobie, powitajcie Je godnie, bo to sam Pan Jezus!”. Na te słowa przyłączyło się do anioła całe mnóstwo innych aniołów, które śpiewały: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!”. Potem aniołowie odeszli, a pasterze pobiegli do Betlejem. Znaleźli Maryję, Józefa i małego Jezusa i zaczęli wielbić Boga za wielkie rzeczy, które im pokazał.



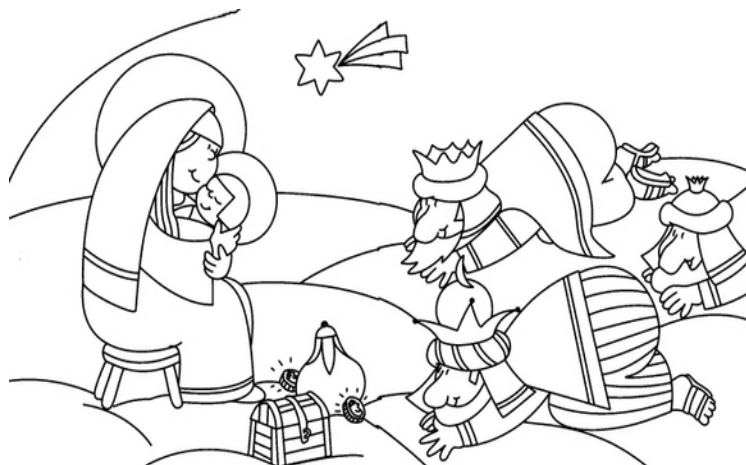
Kacper, Melchior i Baltazar byli uczonym mędrcami. Lubili czytać grube księgi i znajdować odpowiedzi na trudne pytania. Wszyscy trzej zauważyli pewnego razu, że na niebie pojawiła się nowa, jasna gwiazda. Według nich oznaczało to narodziny nowego Króla. „Wyberzmy się, by

poznać i przywitać tego niezwykłego Władce, którego narodziny ogłosiło nam samo niebo” - zaproponował Baltazar.

Słudzy całymi dniami pakowali sprzęty potrzebne w dalekiej podróży. Trzej Mędrcy przygotowali dla nowego Władcy cenne dary. „Już czas wyruszyć” - przynaglał Melchior. Kiedy opuszczali swoje królestwa, zastanawiali się, jak trafią do celu. Jednak szybko przekonali się, że nowa gwiazda poprowadzi ich w niezwykły sposób. Bez wahania podążyli za nią.

Po wielu tygodniach podróży przybyli do Jerozolimy i tam wypytywali o nowo narodzonego Władcę. Podstępny król Herod zaprosił

Mędrców do swojego pałacu. „Kiedy Go znajdziecie, powiedzcie mi, gdzie mieszka, a wtedy i ja pójde Go przywitać” - kłamał, bo naprawdę chciał zabić Dziecię, żeby nie zajęło jego tronu.



Trzej Mędrcy dotarli w końcu do Betlejem. Gwiazda, która ich prowadziła, zatrzymała się nad miejscem, gdzie przebywała Święta Rodzina. Mędrcy weszli tam i oddali Jezusowi pokłon. Potem podarowali Mu swoje cenne dary: złoto, kadzidło i mirrę. Anioł ostrzegł ich we śnie, żeby nie wracali do Heroda, więc pożegnali Maryję, Józefa, raz jeszcze nisko pokłonili się Jezusowi i wrócili pełni radości do swoich domów, wybierając inną drogę.

I my razem z Maryją, Józefem i Mędrkami powitajmy maleńkiego Jezusa. Przynieśmy Mu nasze dary: czyste serca, miłość i dobre uczynki.

UWAGA? KONKURS

Uzupełnij brakujące w wierszu wyrazy. W razie trudności podpowiedzi znajdziesz pod wierszem. Wśród dzieci, które przyślą do 17 stycznia 2021 roku poprawnie uzupełniony wiersz rozlosujemy nagrody. Odpowiedzi należy przesłać na adres nauka.zdalna.szewczyk@gmail.com

Małgorzata Strzałkowska

Wigilijna zabawa w rymy

W dzień Wigilii, jak co roku,
trzeba pościć aż do zmroku.
Lecz gdy zniknie reszta słonka
zasiadamy do jedzonka.
Najpierw zupy barszcz z.....
i grzybowa z łazankami,
a że w brzuchu ciągle pusto,
Na stół wjeżdża groch z.....,
potem ryby mkną w zawody -
śledź w oleju, sandacz z.....,
śledź w śmietanie i łososie,
karp po polsku w szarym,
śledź po polsku z ziemniakami...
Uff... i ryby już za nami.
Teraz deser nęci smakiem
pulchny stos łamańców z,
tradycyjny polski piernik,
keks, makowiec oraz
Jeszcze skosztuj w wolnej chwili
fig, orzechów i daktyli,
zjedz rodzynka (lub rodzynkę)
pomarańczę,,
popuść pasa, no a potem
racz do woli się
A gdy przyjdzie czas na spanko,
żwawo w nocne wskocz ubranko



i, wzdychając z przejedzenia,
ślaw rozkosze podniebienia.

makiem, wody, kapustą,
mandarynkę, kompotem, sosie,
uszkami, sernik

Zimowe Święta Titunków

W Dolinie Titunków nastała zima. Spadło trochę śniegu, woda w jeziorach i dolinach rzecznych powoli zaczynała krzepnąć. Tylko jeden dzień dzielił mieszkańców doliny od Zimowych Świąt Titunków.

Daria starała się pomóc rodzicom w przygotowaniach świątecznych. Edzio zaś, bawił się na pagórku z Błażem, zjeżdżając na sankach.

- Kochanie, to odłóż z powrotem na strych, przynieś jakieś porządne bombki. Za około dwadzieścia minut przyjedzie tata z choinką, lepiej mieć przygotowane dekoracje. - powiedziała do Darii mama, szorując talerze w zlewie.

- Okej, już to zaniosę... - odparła Daria, schylając się nad ledwo przyniesionym pudełkiem. - Nie wiem, dlaczego uważa, że są brzydkie.. według mnie pasują. - mruknęła cichutko pod nosem dziewczynka, ale uszanowała decyzję mamy.

Nastolatka weszła z ciężkim pudłem na górę, a następnie na strych. Zrzuciła je na podłogę i zaczęła szukać wzrokiem pudła ze świątecznymi ozdobami.

Tymczasem Edzio skończył się bawić z Błażem i zszedł z pagórka. Po chwili ujrzał renifera, skaczącego nieopodal wzgórz.

- Renifer! - wykrzyknął z myślą, że Błaż go jeszcze usłyszy.

Przyjaciół jednak szedł nie oglądając się za siebie w stronę swojego domu. Edzio podszedł nieco bliżej renifera i schował się za obsypaną białym puchem sosną.

Zwierzę dalej harcowało na polanie i zbliżyło się do sadu ze złotymi jabłkami, w którym chłopiec często się bawił. Jabłka oczywiście już nie rosły na drzewach o tej porze roku. Siedmiolatek wszedł do sadu i schował się za grządkami z izionami. Wtem rogate zwierzę zaczęło grzebać rykiem w przysypanych śniegiem grządkach, a następnie biegać po sadzie. Edzio się przestraszył i momentalnie ukrył za krzakiem róży.

Po chwili zjawiała się Daria, zaczęła szukać jakichś przypraw w grządkach i od razu rzucił jej się w oczy renifer, który biegła po sadzie. Widząc ją, renifer bardzo się przestraszył i uciekł tam, gdzie pieprz rośnie.

- Hej – odezwał się mały Titunek, wychodząc zza krzaczka.

- Och, Edziu! Nie miałam bladego pojęcia, że tu jesteś. - powiedziała Daria. - Przed czym się tak chowałeś, co?

- Przed tym reniferkiem, nie chciałem go spłoszyć.

- Rozumiem. Chodź do domu pomagać, mamy wiele do ogarnięcia przed świętami.

Nazajutrz, w Zimowe Święto Titunków, gdy zrobiło się już ciemno, cała rodzina zebrała się przy świątecznym stole. Zaczęli rozmawiać i bajdurzyć. Tato opowiadał o dawnych zwyczajach Titunków. Mówił, że do każdego dziecka, które ukończyło siedem lat przychodzi w ten świąteczny wieczór renifer z wymarzoną prezentem. Atmosfera była niezwykle rodzinna.

Po chwili tata wyjrzał za okno.

- Rany Julek! Jakiś renifer wszedł na moją łajbę!

- To ten reniferek, którego wczoraj spotkałem. - mruknął Edziu i nie zważając na zimno wybiegł na zewnątrz.

- Edzio! Gdzie ty biegiesz? - spytała mama.

Po chwili chłopiec już dosiadał zwierzę, a ono wręczyło małemu Titunkowi prezent. Potem renifer odleciał w kierunku północnym, a Edzio został na oprószonej białym puchem ziemi. W ręku trzymał swój wymarzony prezent – nową błyszczącą gitarę.



KĄCIK SMAKOSZA

Proponujemy Wam dzisiaj proste przepisy na świąteczne łakocie. **Mamy też dla Was konkurs.** Każdy, kto do 17 stycznia prześle zdjęcie swojego świątecznego wypieku (w wypiekach może pomagać mama, tato, babcia, dziadek itp.) weźmie udział w losowaniu nagród. **Zdjęcie należy przesłać na adres nauka.zdalna.szewczyk@gmail.com.**

Pierniki mamy Martyny

- 70g masła
- 3 szklanki mąki pszennej
- 1 i 1/2 szklanki cukru
- 3/4 szklanki miodu
- 1 jajko
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 czubata łyżeczka przyprawy do piernika
- 1 płaska łyżka kakao

Wszystkie składniki razem zagnieść do uzyskania jednolitego ciasta. Wałkować na grubość ok. 0,5 cm. Wykrawać dowolnymi foremkami. Piec ok. 8-10 min w piekarniku nagrzanym do 180 stopni.



*zdjęcie pochodzi ze strony
piernikwroclawski.pl*

Waniliowe kruche ciasteczka z Rudolfem

(przepis i zdjęcie pochodzi ze strony mojewypieki.pl)

Składniki na około 40 ciastek:

- 180 g masła, zimnego
- 200 g cukru pudru
- 350 g mąki pszennej
- 1 duże jajko
- 1 żółtko
- 2 łyżeczki ekstraktu z wanilii lub nasionka z 1 laski wanilii
- szczypta soli

Wszystkie składniki wrzucić do malaksera i zmiksować, aż ciasto będzie tworzyło gładką kulę. Można również wszystkie składniki umieścić w misie, posiekać szybko nożem, krótko wyrobić, do połączenia. Ciasto owinąć folią spożywczą i schłodzić w lodówce przez 30 minut.

Po schłodzeniu, odrywać kawałki ciasta i wałkować na grubość około 3 mm, podsypując delikatnie mąką. Wykrawać okrągłe kształty. Układać na papierze do pieczenia lub macie teflonowej, zachowując nieduże odstępy.

Piec w temperaturze 180°C przez około 12 minut, do lekkiego zezłocenia.

Ponadto:

- 50 g mlecznej lub gorzkiej czekolady roztopionej w kąpieli wodnej
- czerwone groszki
- lukier białkowy do przyklejania nosków (czekolada również się nadaje)

Na ostudzone ciasteczka przy pomocy lukru lub czekolady przyklejać noski, dekorować czekoladą wyciskaną z tutki papierowej, foliowego worka do dekoracji lub specjalnych pisaków do czekolady.

Ciasto można przygotować kilka dni wcześniej i przechowywać w lodówce, można także mrozić.



Mikołajkowe brownie

(przepis i zdjęcie pochodzi ze strony mojewypieki.pl)

Składniki na 24 sztuki mini-brownie:

- 100 g gorzkiej czekolady, posiekanej
- 100 g masła
- 2 jajka
- 180 g drobnego cukru do wypieków (lub mniej)
- 100 g mąki pszennej
- 3/4 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii



Wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej. Masło umieścić w garnuszku, podgrzać do roztopienia, zdjąć z palnika. Dodać posiekaną czekoladę, odstawić na 2 minuty, po tym czasie wymieszać do jej rozpuszczenia. Lekko przestudzić.

Do naczynia wbić jajka i dodać cukier i rozmącić je różgą kuchenną. Dodać przestudzoną czekoladę i wymieszać różgą kuchenną. Dodać wanilię, przesianą mąkę i proszek do pieczenia. Wymieszać różgą kuchenną do połączenia się składników i powstania gładkiej mieszanki czekoladowej.

Formę do mini-muffinów posmarować masłem i oprószyć mąką pszenną, nadmiar mąki strzepać. Masę czekoladową nałożyć do foremek na mini-muffiny nie więcej niż do 3/4 ich wysokości.

Piec w temperaturze 180°C przez około 10 minut bez termoobiegu (jeśli jest taka możliwość). Mini brownies powinny wyrosnąć i lekko popękać. Wyjąć z piekarnika, odłożyć do wystudzenia w formie, następnie ostrożnie podważyć widelcem i wyjąć na kratkę.

Ponadto:

- 24 truskawki
- 300 ml śmietany kremówki 36%, schłodzonej
- 2 łyżeczki cukru pudru

Śmietanę kremówkę ubić razem z cukrem pudrem. Przełożyć do jednorazowego rękawa cukierniczego zakończonych okrągłą tyłką.

Na kawałki brownie wyciskać krem, następnie układać truskawki i dekorować znowu kremem tworząc pompony.

Przechowywać w lodówce. Smacznego :-).

NASZE WYWIADY

Cała jestem muzyką

Rozmowa z Łucją Kowalczyk oraz Vanessą Ryłko – laureatkami tegorocznego konkursu „Pieśni i Piosenek Patriotycznych” w Wiśniczu.

KLEKS: Czy pamiętacie, kiedy narodziła się Wasza pasja do śpiewania?

Vanessa: Śpiew towarzyszy mi od najmłodszych lat. Od zawsze bardzo lubiłam śpiewać. Pamiętam, że mama często mnie nagrywała

Łucja: Ja również śpiewam od dzieciństwa, ale wtedy nie przywiązywałam do tego większej uwagi. Śpiewałam przeróżne piosenki, tańczyłam do tego i świetnie się w tym czułam, chociaż taniec nie jest moją mocną stroną. W pierwszej klasie zaśpiewałam na swoim ślubowaniu piosenkę „Chodź pomaluj mój świat” i wtedy pani wychowawczyni Anna Zoń odkryła mój talent do śpiewania.



KLEKS: Kiedy zaczęłyście występować publicznie dla szerszego grona odbiorców?

Łucja: Jeszcze w tej samej klasie, w 2014 roku. pani Zoń zaproponowała mi udział w konkursie „Kolęd i Pastorałek” w Krakowie. Był to mój pierwszy konkurs i zarazem ogromny sukces, ponieważ zajęłam wtedy 2 miejsce.

Vanessa: Mój pierwszy publiczny występ miał miejsce rok temu, na konkursie kolęd. Bardzo się przed nim stresowałam, cała się trzęsłam, ale podobało mi się to, że mogę się pokazać innym.

KLEKS: Zawsze podziwiamy Wasze występy. Czy macie tremę przed pokazaniem się szerszej publiczności?

Vanessa: Przed występem zawsze towarzyszy mi stres, ale jest on bardziej motywujący niż spinający. Można powiedzieć, że jest to taki fajny dreszczyk emocji.

Łucja: Często towarzyszy mi trema, ale pozytywnie to spostrzegam, ponieważ to dla mnie motywacja do działania.

KLEKS: Kto wspiera Waszą pasję?

Łucja: Przede wszystkim rodzice, najbliżsi, obie panie wychowawczynie - pani Zoń i pani Szewczyk oraz znajomi.

Vanessa: W mojej pasji wspiera mnie moja kochana rodzina, rodzice i siostry.

KLEKS: Gdzie rozwijacie swoje umiejętności wokalne?

Vanessa: Swoje umiejętności wokalne rozwijam w Szkole Muzycznej „Teraz My” w Słopnicach.

Łucja: Kilka lat uczyłam się w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Grażyny Bacewicz w Limanowej. Tam uczęszczałam na zajęcia wokalne z panią Iwoną Śliwą. W 2018 roku wzięłam udział w warsztatach prowadzonych przez pana Mirosława Witkowskiego, a w roku 2019 uczestniczyłam w warsztatach muzycznych na Międzynarodowym konkursie „Skowroneczek”. W 2020 roku brałam lekcje u pani Jadwigi Postrożnej.

KLEKS: Macie już wiele sukcesów na swoim koncie. Które z nich uważacie za najważniejsze?

Łucja: Zostałam laureatką konkursu “Piosenek Patriotycznych” w Krakowie, laureatką konkursu „Pieśni i Piosenek Patriotycznych” w Wiśniczu, zajmowałam pierwsze i drugie miejsca w konkursach “Kolęd i Pastoralek” w Krakowie, brałam udział w Międzynarodowym konkursie “Skowroneczek”, zajęłam też 2 miejsca w konkursie “Talent Show” w Limanowej oraz zajmowałam wysokie lokaty w konkursie “Maga” w Starej Wsi Roli, a także na w festiwalu kolęd “Maleńkiemu Jezusowi”.

Vanessa: Ja też mam kilka sukcesów, z których jestem dumna. Ostatnim moim osiągnięciem jest uzyskanie tytułu laureatki konkursu „Pieśni i Piosenek Patriotycznych” w Wiśniczu. Za moje największe osiągnięcie uważam jednak to, że nie boję się pokazać i zaprezentować się przed innymi. Cieszą mnie też pochlebne opinie i komentarze na temat moich występów.

KLEKS: Wiemy, że Vanessa występuje również z siostrą w duecie, a Łucja w chórze. Czy lubicie te formy występów?

Vanessa: Kocham śpiewać sama, ale również w duecie z siostrą. Uwielbiam ten dreszcz emocji, który towarzyszy mi kiedy na scenie stoję sama, ale cenię sobie też to wsparcie, które czuję, kiedy występuję z siostrą.

Łucja: Zazwyczaj śpiewam solo, ale śpiewałam również w chórze Canticum Iubilaeum działającym przy Bazylice w Limanowej. To ważne dla mnie doświadczenie.

KLEKS: Czy macie plany na przyszłość związane ze śpiewaniem?

Vanessa: Dalej chciałabym się rozwijać w tym kierunku, występować i brać udział w konkursach. Po prostu chciałabym w dalszym ciągu robić to, co kocham.

Łucja: Ja również swoją przyszłość chciałabym związać z muzyką.

KLEKS: Gdzie można obejrzeć lub wysłuchać Waszych występów?

Łucja: Moich występów można wysłuchać na moim profilu na instagramie oraz na YouTube

Vanessa: Moje występy również można obejrzeć na YouTube na moim prywatnym kanale lub na kanele Szkoły Muzycznej Teraz My.

KLEKS: Dziękujemy za rozmowę i życzymy Wam wielu sukcesów oraz spełnienia marzeń i planów.

Boże Narodzenie - quiz

1. Kto zwiastował Maryi, że będzie Matką Jezusa?
 - a) nie wiadomo. Był to nieznan z imienia anioł, którego zwyczajowo nazywamy Gabrielem,
 - b) anioł Gabriel (Łk, 1, 26),
 - c) św. Elżbieta (Łk. 1, 43),
2. W jakim mieście było zwiastowanie Maryi?
 - a) nie wiadomo. Ewangelie nie podają żadnych szczegółów na ten temat,
 - b) nie wiadomo. Św. Łukasz poda tylko informację, że było to w "pewnym mieście w [pokoleniu] Judy" (Łk. 1, 39),
 - c) w Nazarecie (Łk, 1, 26),
3. Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja jest brzemienna chciał ją oddalić. Jak nazywał się anioł, który odwiódł go od tego zamiaru?
 - a) Gabriel,
 - b) to nie był Anioł, ale św. Elżbieta,
 - c) nie wiadomo. Św. Mateusz podaje tylko informację, że był to "anioł Pański" (Mt, 1, 20),
4. Które ewangelie podają informację o narodzeniu Jezusa?
 - a) każda,
 - b) św. Łukasza (Łk. 2),
 - c) św. Łukasza (Łk. 2) i św. Mateusza (Mt. 1, 18),
5. Gdzie miało miejsce "Boże Narodzenie"?
 - a) w Betlejem, w bliżej nieokreślonym miejscu. Św. Łukasz podaje informację, że Maryja Jezusa "położyła w żłobie" (Łk, 2, 7),
 - b) w Betlejem, w żłobie,
 - c) w Betlejem, w stajni przy gospodzie (Łk, 2, 6),
6. Uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną w polskiej tradycji świętem "Trzech Króli" obchodzimy 6 stycznia. Skąd pochodzi informacja o odwiedzinach "trzech króli"?
 - a) z ewangelii wg Łukasza, ale nie mówi, że było ich trzech (Łk. 1, 14),

- b) z ewangelii wg św. Mateusza, ale mówi o mędrcach, a nie królach (Mt. 2,1),
 - c) jest to wymyślona informacja, która zaczęła żyć w średniowieczu,
7. Która Ewangelia podaje ich imiona "trzech króli"?
- a) żadna. Imiona pochodzą z Dziejów Apostolskich,
 - b) św. Łukasza, ale są to inne imiona niż Kacper, Melchior i Baltazar,
 - c) żadna. Imiona pojawiły się dopiero w średniowieczu,
8. Z jakiego kraju pochodzili "trzej królowie"?
- a) z Egiptu,
 - b) nie wiemy. Św. Mateusz, podaje informację, że przybyli "ze wschodu" (Mt. 2,1),
 - c) z terenów dzisiejszej Turcji,
9. Do jakiego miasta przybyli "trzej królowie"?
- a) do Jerozolimy, a potem do Betlejem,
 - b) do Betlejem, a potem do Jerozolimy,
 - c) nie wiadomo. Św. Mateusz nie podaje nazw miejscowości w opowiadaniu o ich przybyciu,
10. Gdzie weszli "trzej królowie", żeby oddać pokłon Jezusowi?
- a) do żłóbka (Łk, 2, 11),
 - b) do domu (Mt, 2, 11),
 - c) do stajenki,
11. Kiedy do Jezusa przybyli "trzej królowie"?
- a) Św. Mateusz podaje informację, że było to "zanim minęły dwa tygodnie" (Mt, 2, 15). Dlatego święto "trzech króli" obchodzimy 6 stycznia,
 - b) nie wiadomo. Św. Mateusz podaje informację, że było to w krótkim czasie po narodzeniu,
 - c) nie wiadomo. Z informacji przekazanych przez św. Mateusza można wnioskować, że było to nawet dwa lata po narodzeniu (Mt, 2, 16),
12. Kto nakazał kazał mędrcom ze wschodu ominąć w drodze powrotnej Jerozolimę i Heroda?
- a) św. Józef,
 - b) anioł we śnie,

- c) nie wiadomo. Św. Mateusz podaje tylko informację "otrzymawszy we śnie nakaz" (Mt, 2, 12),
13. Kto kazał św. Józefowi uciekać z Maryją i Jezusem do Egiptu?
- a) nieznany z imienia "anioł Pański" (Mt, 2, 13),
 - b) anioł Gabriel (Mt 2, 14),
 - c) nie wiadomo. Św. Mateusz nie podaje tej informacji,
14. Kiedy obchodzimy święto "Bożego Narodzenia"?
- a) 25 oraz 26 grudnia,
 - b) 24 grudnia,
 - c) 25 grudnia,
15. Święto "Bożego Narodzenia" poprzedzone jest okresem przygotowywania zwanym:
- a) Adwentem,
 - b) Roratami,
 - c) Nowenną przed Bożym Narodzeniem,
16. Ile czasu trwa Adwent?
- a) 40 dni,
 - b) cztery tygodnie,
 - c) cztery niedziele,
17. Post w czasie wieczery wigilijnej jest w Polsce:
- a) obowiązkowy,
 - b) zniesiony ale zalecany,
 - c) zniesiony i niezalecany,
18. Boże Narodzenie to:
- a) najważniejsze kościelne święto w roku,
 - b) najważniejsze kościelne święto w roku zaraz po Wielkanocy,
 - c) najważniejsze kościelne święto w roku zaraz po Bożym Ciele,
19. O północy 24 grudnia w kościołach rzymskokatolickich rozpoczyna się uroczysta Msza św. zwana:
- a) Pasterką,
 - b) Rezurekcją,
 - c) Mszą Roratnią,

20. W Polsce 26 grudnia to drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Obchodzony na pamiątkę:

- a) św. Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę chrześcijańską,
- b) odwiedzin Trzech Króli,
- c) ofiarowania Jezusa w świątyni,

21. Opłatek to zwyczaj:

- a) spotykany we wszystkich katolickich krajach,
- b) spotykany tylko w Polsce,
- c) spotykany w Polsce, ale też na Litwie, Ukrainie, w Czechach i we Włoszech,

22. Opłatek to cienki biały płatek chlebowy

wypiekany z

- a) białej mąki i wody bez dodatku drożdży i soli,
- b) białej mąki i wody z dodatkiem drożdży ale bez soli,
- c) białej mąki i wody z dodatkiem soli ale bez drożdży,

23. Oprócz białego opłatka wypieka(ło) się

również kolorowy, przeznaczony dla:

- a) zwierząt domowych i bydła,
- b) więźniów,
- c) osób chorych,

24. Bożonarodzeniowa choinka to zwyczaj:

- a) rdzennie polski,
- b) pochodzący z Litwy, przyniesiony do Polski po Unii Litewskiej,
- c) pochodzący z zachodniej Europy, przyniesiony do Polski przez niemieckich protestantów.



Rys. Wiktoria Hutek

Odpowiedzi: 1 b), 2 c), 3 c), 4 c), 5 a), 6 b), 7 c), 8 b), 9 a), 10 b), 11 c), 12 c), 13 a), 14 a), 15 a), 16 c), 17 b), 18 b), 19 a), 20 a), 23 a), 24 c).



„Obchodzić Boże Narodzenie,
to czynić tak, jak Jezus,
który przyszedł dla nas potrzebujących,
to zstąpić ku tym, którzy nas potrzebują.
To czynić tak, jak Maryja:
zaufać, posłuszni Bogu, nawet
nie rozumiejąc tego, co On uczyni.
To uczynić jak Józef: powstać,
aby wypełnić to, czego chce Bóg,
nawet jeśli nie jest to zgodne
z naszymi planami”.

/ papież Franciszek/

Szanowna Dyrekcjo, Drodzy Opiekunowie,
Asystenci i Wolontariusze Szkolnego Koła Caritas!

W perspektywie zbliżających się świąt Bożego Narodzenia ogarniamy naszą serdeczną pamięcią wszystkich, którzy pomagają nam - w myśl słów papieża Franciszka - „zstępować ku tym, którzy nas potrzebują”. Dziękujemy naszym hojnym Darczyńcom, wspaniałym Wolontariuszom, oddanym Pracownikom naszych Placówek oraz wszystkim Osobom zaangażowanym na rzecz Caritas.

Życzymy Wam, aby rodzący się w ubóstwie Jezus Chrystus nappełnił Was wszystkich pokojem i nadzieją płynącą z betlejemskiej stajenki. Niech przychodząca na ten świat Boża Miłość nappełnia sensem każde Wasze działanie i nigdy nie słabnie oraz nie ulega strachowi przed trudnościami.

Polecamy Was w naszej codziennej modlitwie - życząc także obfitości Bożych łask w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym na cały 2021 rok.

W imieniu Caritas Diecezji Tarnowskiej



DIECEZJA TARNOWSKIEJ

ks. Krzysztof Majernik
ks. Józef

Tarnów, Boże Narodzenie 2020 r.

Elżbieta Wincel - Życzenia

Miłe Panie i Panowie
rozliczenia nadszedł czas.
Co dobrego nas spotkało
w tym minionym roku wraz.
Zapanował wkoło Covid,
ten to sprawca, co zapragnął
zniszczyć świat.
Potajemnie się zakradał,
szerzył grozę i siał strach.
Człowiek cienia bał się swego
i kontaktów z ludźmi też.
Dosyć już starczy, tej zarazy,
przeżycia dość już dość,
do nas Nowy Rok przybieży
mnóstwo szczęścia nam odmierzy
na poprawę tych złych chwil.
Witaj, witaj Nowy Roku
zagość u nas, szczęście daj,
spraw by dookoła wszędzie,
był na Ziemi tylko Raj.



Gazetkę wydaje koło redakcyjne **KLEKS** w składzie:
Martyna Florek, Wiktoria Hutek,
Kamila Kędra, Vanessa Rylko
pod kierunkiem
P. Barbary Szewczyk i P. Tadeusza Pietrygi